

GAZETA WOLNA WARSZAWSKA.

POST NUBILA PHORBUS.

Z WARSZAWY DNIA 12. SIERPNIA 1794. we WTOREK,

Kopia Rapportu Ludwika Dembowskiego, Kapitana od Strzelców, do N. Naczelnika, o akcji mianey w nocy z Moskalami, z 8. na 9. Sierpnia 1794.

Z planu, między mną, a Bukowieckim adiutantem N. Naczelnika ułożonego, wypadło na skrzydło, którym ja kommanderowałem, wpaść z bagnetami i kosami, na to przygotowanemi, do baterii nieprzyjacielskich, za danym odemnie znakiem, zaczęliśmy atak ze trzech stron bardzo szczęśliwie, bo po krótkim, a wcale skutecznym opieraniu się nieprzyjaciela, opanowaliśmy jego baterie. Armaty Moskiewskie byłyby nam szkodziły; ale doskonałość porucznika Zyromskiego, za dwoma wystrzałami, do reysterady ich przynagliła. Winiem oddać sprawiedliwość odwadze, śmiałości i po większej części układowi w planie atakowania Bukowieckiemu, adiutant: N. Naczelnika, który prócz tego, iż doprowadził kawalerią na miejsce od nas oznaczone, sam nad to aż pod Służewice dotarł w oczach naszych. Z moiej kompanii 3. rannych, ponieważ nią tylko jedną awansowałem. Rydek podporucznika i Benoit unterofficyer Francuz, pierwsi do baterii wkoczyli. Trupów nieprzyjacielskich 10. widać, lecz większa być strata musi. Zabrzanych rzeczy kładę specyfikacją: sztuciec 1. karabinów 3. pistoletów par 7. tornistrów 11. pałaszów 10. i 1. czuła z officera zdarta, który się ledwie wymknął; butów para 1. bagnetów 14. rydek 1. topat 9. oskardów 3. ładunków torba 1.

Dnia 8. Sierpnia. Z dywizyi pod kommandą Ob: Xcia Jozefa Poniatowskiego, wysłany patrol od konnych Mazurów, zabrał trzech huzarów Pruskich od Reymentu Trenka; tudzież 6. Hollendrów, którzy transportowali furaz ze wsi Cybulic do obozu Pruskiego: tenze furaz popadł w ręce nasze.

Wypis z listu pisanego z obozu pod Słonimem, dnia 4. Sierpnia.

Na dniu 31. miesiąca Lipca, przyszlismy pod Słonim wieczora, o godzinie 5tej. O ćwierć mili od tego miasta, awangarda nasza, z pułku Kieniga, z strzelców i 2. armatek złożona, wstrzymana była od nieprzyjaciela. Lecz gdy postrzegł korpus nasze awansujące, reysterował się z miasta Słonima na przedmieście Zamoście zwane. Awangarda nasza stanęła w samym mieście, a korpus na górach pod miastem. Nieprzyjacielska pozycja bardzo była dla niego bezpieczna; ulokował on namioty pod samym lasem, a sam w lesie zachował się.

Hh

General *Sierakowski*, nie mogąc wytrzymać nieprzyjaciela przed oczami, kazał zacząć kanonadę, na dniu 1-wszym Sierpnia: na którą gdy odpowiedzi od nieprzyjaciela nie miał, i kanonada nie była mu szkodliwa, bo tylko czterech Moskalów ubitych było, po wystrzeleniu kilkuset razy zaprzestąć kazał.

Na dniu 2. Sierpnia, zaczęła się mocniejsza kanonada. General *Sierakowski* umówił się z Generałem *Chlewińskim*: aby on z prawego skrzydła uderzył na Moskalów. Trwała potyczka od godziny 9. z rana, aż do 8. z wieczora. Nieprzyjaciel został wypędzony z przedmieścia *Zamościa* i cofnął się do lasu. My przymuszeni byliśmy na tymże przedmieściu, spalić tartak i młyn, w których kryli się Moskale.

Strata z naszej strony: zabitych 29. rannych 25. po między którymi, kapitan *Urbanowski* z *Krolikowskiego* batalionu zabity; chorąży *Raduński* od lejb regimentu ranny i w niewola wzięty; chorąży od pułku 5go komendy *Keniga Leszczyński* zabity; tudzież trzech feierwerków, i czterech kanonierów. Z nieprzyjacielskiej strony, można lekko rachować stratę, do 150. ludzi. Z komendy *Chlewińskiego* generała strata 80. głów wynosi. Nieprzyjaciel przeszło 200. poległo. Dla wieczornej pory, nie można było kontynuować ataku, a przycya nieprzyjaciela w lasach, zupełnie go zabezpieczyła. Stoiemy teraz, prawie utrzymując skrzydło. General zaś *Grabowski*, na miejscu generała *Chlewińskiego* kommanderujący, lewe skrzydło zastania.

W kommandzie generała *Sierakowskiego*, największe okazywali dowody mężstwa: Major *Sypniewski*, kapitan *Wężyk*, porucznik *Królíkiewicz*, porucznik *Porzecki* i podporucznik *Konopka* od batalionu *Krolikowskiego*; od artylleryi: porucznik *Bączkowski*; major *Szot*, kapitan *Tymieniecki* od lejbwardyi, którym całe korpus przyznać może zdarność, mężstwo i wielką odwagę. General *Sierakowski*, w największej kanonadzie, z największym mężstwem dowodził osobiście, batalionem fizyliarów, i batalionem *Królíkowskiego*, przy odpieraniu nieprzyjaciela z przedmieścia *Zamościa*. Dziś lub jutro spodziewamy się większej batalii.

W tym momencie dowiaduję się, iż przeciw korpusowi naszemu, z pod komendy generała lieutenanta *Derfelda*, kommanderował 4ma tysiącami generał *Lafcy*. Dziś, za przybyłym fukkursem, sam generał *Derfeld* kommanderować ma. Wojska nasze z wielką ochotą i odwagą oczekują batalii.

Z Wilna dnia 3. Sierpnia.

Dnia wczorajszego po godzinie 1. z południa pod komendą Gener: Majora *Frankowskiego*, wmaszerowały do tej stolicy 3. bataliony piechoty z dwunastą armatami (licząc w to i haubice.) i Pułk konny *Azulewicz*.

Przysłany do Najwyższej komendy ze Zmudzi od Generała Majora *Giedroycia* raport, donosił o nowej w tamtych stronach nad nieprzyjacielem wygranej. — Nim za nadesłaniem od zwierzchności wojskowej, wspomnianego raportu, będziemy mieli sposobność ukontentować publiczność szczegółami tej pomyślności, tym czasem w krótkości śpieszymy się donieść, że na dniu 22. Lipca pod *Satarami* blisko rzeki *Muszy* formalna między siłą Rząpltey, a nieprzyjacielską zaszła batalia. — Pobłogosławił Bóg wolnemu ludowi, — zrobił go-zwycięzcą. — Nieprzyjaciel zaś zostawiwszy plac bitwy okryty swoimi trupami, zarzuciwszy niemi rzekę, zatopiwszy w niej swoje armaty, w granice Kurlandzkie umknął.

Przełożenie rządu Polskiego, względem stanu aktualnego legacyi Moskiewskiej w Warszawie.

Gdy dwór *Petersburski* wystawia innym dworom Europejskim stan legacyi Moskiewskiej

w Warszawie, iako więzienie przeciwne prawu narodów, i powszechnemu wszystkim królów zwyczajowi; należy do rządu Polskiego uwiadomić Europę całą, o okolicznościach i czynach do tego ściągających się.

Na dniu 18. Kwietnia baron *Jgielström*, generał kommanderujący wojsk Moskiewskich w Polsce, a razem urząd ministra pełnomocnego dworu Petersburskiego sprawujący, za pomocą zwiłki, w zdradliwej kapitulacji od siebie proponowanej, znalazł sposób uciecia z *Warszawy*. Ucieczka jego położyła koniec próżnemu oporowi, pozostały w rolicy reszty wojska Moskiewskiego. W tymże dniu samym baron *Asch*, rezydent Moskiewski, z własnej woli oddał się w miejsce zabezpieczające siebie, w tym celu poszedł do aresenału; a za przykładem jego podobna ostrożność wzięta i względem innych osób do legacyi Moskiewskiej należących. D. 28. tegoż miesiąca ministrowie zagraniczni akkredytowani w Polsce uczynili reklamacyą względem wspomnianych osób: a lubo ta reklamacya nie była w formach zwyczajnych; jednakże deputacya tymczasowa dyplomatyczna przyrzekała donieść o tym N. Naczelnikowi *Kościszczu*, do którego jedynie decyzya w tej mierze należała. Rząd mógł patrzeć na legacyą Moskiewską, iako szczególnie pod zabezpieczeniem narodowym zostającą: lecz publiczność widziała w niej jeszcze zakłady, odpowiadające za los obywatelów, z rozkazu teyże samej legacyi z łona swoich familli i oyczyzny gwałtownie porwanych. (*)

Nayw. Naczelnik, ulegając opinii publicznej, osądził, iż nie miał potrzeby tłumaczenia się w tej mierze wprzód, póki by z tej okoliczności, iakowa propozycya sposobem urzędowej reklamacyi uczynioną nie była. Wszystko zdawało się obiecywać postęp, którego wyciągała szlachność, przyzwoitość, a nawet pamięć, nie dawno poprzedzającej epoki, za mniemanego feymu Grodzieńskiego, na którym nie bez zadziwienia i zgorzelenia widziała Europa, iak poseł Moskiewski trzymał w rzeczywistym więzieniu ministrów zagranicznych, osoby uznane od niego za reprezentantów Narodu, Króla nawet samego, i tym sposobem przydawał obelgę, do gwałtów wszelkiego rodzaju, aby włożyć, wtydliwe więzy na Naród i z własnych go dziełictw ogłosił.

Lecz Moskwa daleka od nadgodzenia w czynkolwiek skutku niesprawiedliwości swoich, względem ludu, który w tym tylko celu chce zrzucić z siebie okrutnych ciemiężycielów, aby mógł przyść do niepodległości i pokoju; umiała jeszcze przez nienawisne podulzczenia wciąż gnąć do swych kroków dwor *Berliński* i *Wiedeński*. A tak zwracając prawo odwetowania, które nie może być Polakom zaprzeczone względem legacyi Moskiewskiej, dwory *Wiedeński* i *Berliński* tworzą sobie mniemane prawo; na fundamencie którego, kazały niedawno aresztować w swoich Państwach Obywatelów *Dziaduszyckiego*, *Działyńskiego*, *Stanisława Potockiego*, *Piatolego* *etc.* Podobnego aresztu tym mniej mógł się spodziewać rząd Polski ze strony tych dworów, gdy świeżo wyszedł legacyi Pruskiej, i sprawującemu interesom Cesarstwa ułatwił.

(*) Lista osób wziętych i uwięzionych przez legacyą Moskiewską przed powstaniem w Warszawie. *Stanisław Seltan Marszałek Litewski*, *Michał Radziszewski*, *Michał Brzoźnowski*, *Xiądz Franciszek Xawery Bohusz*, *Ignacy Grabowski*, *Adam Wierzyński* Pisarz *Nowogrodzki*, *Michał Dziekoński*, *Ignacy Tyzenhauz Szef Gwardyi Litewskiej z ośmiu Officerami*, *Ignacy Działyński*, *Karol Morawski*, *Bonneau* w Polsce osiadły Obywatel, zaaresztowany na początku roku 1793. *Filibert Maryon Sekretarz w Departamencie interesów zagranicznych*, *Deschamps nauczyciel fektów w korpusie Kadetów*, *la Coste professor języka Francuskiego*, *Spensberger Major Artylleryi Litewskiej*.

Postęпки tak mało zgodne z wzajemnością i z prawem Narodów, do którego się bezprze-
stannie odwołują dwory, wkładają istotniejszy jeszcze, niż wprzody, obowiązek na rząd *Pol-
ski*: aby osoby legacyi Moskiewskiej uważał, iako zakłady przeciwko gwałtom oboym wzglę-
dem Narodu Polskiego popełnionym; z tym iednak warunkiem, iż niniejsza rezolucya naj-
mniejszey nienczyai zmiany, co do sposobu obeyścia się, i względów czynionych osobom za-
trzymanym podług ich stanu i stopnia.

Z Wiednia dnia 12. Lipca.

Przed zakończeniem tegoroczney kampanii, Cesarz żąda, aby mu do skompletowania
zmniejszonych znacznie woysk 120,000. rekrutów z krajów iego przytawiono. Ciężar ten tą
razą spaść ma po większey części na miasta i nikt z niego nie jest wyłączony. — Wiadomo-
ści z *Niderlandu* gdzie teraz przeszło 400,000. woyska Francuzkiego znajduje się, są
nayniepomysłniejsze. Cały ten kraj Dwór nasz chce własnemu iego losowi zostawić, gdyż
mieszkańcy iego byli zawsze oziębli w wykonywaniu uchwał i zachęceń rządu, oświadczenia
i postęпки ich były zawsze obojętne, a do oycowiko pieczołowitey Cesarzkiej opieki nie oka-
zali nigdy zbytniego przywiązania. — Z listów z *Konstantynopola* mamy potwierdzenie wi-
adomości, że 150,000. woyska Tureckiego stało blisko granic zakordonowanego od Rosyi
kraju Polskiego. A dwory północne (mianowicie Szwecya) zamysły Porty Otomańskiej fil-
nie popierać mają.

Z Paryża dnia 5. Lipca.

Gdy *Barrere* na sessyi *Konwencyi* d. j. t. m. czynił raport o powodzeniach oręża repu-
blikanckiego, stał natenczas przy nim ieden z Generałów Adiutantów woyska północnego, i wo-
luntaryuszowie z 38. chorągwiemi zabranemi nieprzyjacielowi. — Te chorągwie, które wi-
dzicie (rzekł *Barrere*) zdobyte są w *Tpern*. Jedną z nich, przynosi tu żołnierz, który tu
przy mnie stoi. — Mężny ten obywatel nazywa się *Marcus Encogne*. Był on od nieprzy-
jaciół otoczony i zagrożony śmiercią jeżeli się nie podda. On iednak nieustraszony chwytł ie-
dnego chorążego Austriackiego, wydziera mu chorągiew, i powraca z nią nazad do braci swo-
ich. — Imieniem wydziału ocalenia wnoszę, aby *Marcus Encogne* do honoru sessyi był przy-
puszczony, od Prezydenta pocałowanie braterskie odebrał, i nazwisko iego w protokół czynności
naszych wpisane było. Pozwolicie prócz tego wydziałowi ocalenia, aby mu do awansu depo-
mógł, i zalećcie temuż wydziałowi, żeby wam przyniósł iak nayprędzey projekt nagrody u-
dzielić się mianey dla dystyngwujących się obrońców oycyzny. — (Na co iednomyslnie ze-
zwolono.) Mówiąc daley radził *Barrere*, ażeby przy rogatkach *Paryża* wystawione były
narodowe monumenta, na których złotemi literami zwysięztwa Rzpltey mają być wyryte. —
Konwencya i to wniesienie przyjęła. — Gwałt Adiutant wyżej wspomniony chciał także przemówić
do *Konwencyi*, ale drżeć zaczął, i zakończył mowę swoją nie mogąc dłużej mówić, temi sło-
wy: *Tak ja przed nieprzyjacielem nie drżę*. — Po tych słowach nayżywfze zewsząd oklaski sty-
sząc się dały, i Adiutant od Prezydenta pocałowanie braterskie odebrał. Chorągwie zas w sa-
li *Konwencyi* mają być zawieszzone.

Reprezentant ludu *S. André*, który się znajdował na flocie *Brestniskiej* powrócił do *Pa-
ryża* i bardzo dobrze przyjęty został od *Konwencyi* i *Jakobinów*. Podług zapewnienia iego
rzeczona flotta, gotowa już jest do wyjścia z *Brest* na morze.

W *Toulonie* prócz eskadry ktora wyszła z portu znajduje się jeszcze 7. gotowych linio-
wych okrętów i pięć fregat.

Mówią, że dziś ranno stanął tu kuryer z doniesieniem, że forteca *Landrecy*, już jest w rę-
ku woysk republikańskich. Fortecę *Charleroi* nazwano teraz *Charles-Républicain*.

Przy końcu zeszłego Mca obchodzono tu uroczystość na pamiątkę zwycięstw Rzpłtey. Cały Pałac *Thulleries* i wszystkie na palacu i w ogrodzie znajdujące się statuy, a mianowicie posąg rozumu iak nayspanialey były illuminowane. Na amfiteatrze, na którym w czasie obchodzonego święta Naywyższej Istoty reprezentanci ludu stali, zawieszono były na wszystkich stronach chorągwie zdobyte na nieprzyjacielu. O godzinie 10. kilkaset muzykantów na tym amfiteatrze zebrało się. Różne grano symfonie i śpiewano odę na chwałę Boga, przez Ob: *De-forgues* napisaną. Lud potym śpiewał rozmaite patryotyczne pieśni i bawił się w późną noc tańcami, do których stercy i młodzieńcy, podeszły matki i choże dziewczęta należały.

W tych dniach *Robertspierre* z okazji deklaracyi Xcia *Tork* odpowiadającej na dekret *Konwencyi* względem nie dawania pardonu *Anglikom* i *Hannoweranom*, miał mowę w klubie *Jakobinow*, którey treść jest następująca.

„Przyszłi czas obywateli, w którym wam uwagę szczególniey na niebezpieczeństwa oyczyzny obrócić należy. Myli się ten, co sądzi, że już burze przeszły. Próżne będą woysk naszych zwycięstwa nad obcym żołnierzem, jeżeli emilaryuszom despotów, wszystkich z rąk nie wydrzemy sposobów zgubienia wolności. Nie jest tu myślą moją wyślawiać wam obraz niebezpieczeństw wszystkich, które zgromadzeniu narodowemu grożą, choć was tylko zatrudnić obiektem, który głębokością i chytrością swych związków daleko sięga i obejmuie tysiączne na naszą niepodległość zamachy. Muszę wam przeczytać proklamacyą, która na rozkaz Xcia *Tork* w woyskach Angielskich publikowana była. Napisana jest z okazji dekretu *Konwencyi* zakazującego brać w niewolą *Anglikow* i *Hannoweranow*, i zmierza do tego, aby oburzyć żołnierzy naszych przeciwko zgromadzeniu Narodowemu. (Czytał tu *Robertspierre* rzeczoną proklamacyą i tak mówił dalej) Lubo ta proklamacya już z siebie samey wzgardy jest godną, nie będzie przecie od rzeczy krótkie wam nad nią uczynić uwagi. *Jego Królewiczowska Mość* przekłada Angielskim i Hannowerkim woyskom, że litość jest naypiękniejszym zaszczytem żołnierza, a na dowód twierdzenia tego dawne przytacza epoki. Ale obywatele! co ma stać rzeczy obecny wspólnego z tym co kiedyś bywało? Co ma wspólnego wolność z Despotyzmem, zbrodnia z cnotą? Ze żołnierze co się bili za tyranów, zwyciężonym żołnierzom podawali rękę, aby się z niemi razem powlekli do szpitala, to pojąć łatwo. Ze niewolnik z drugim niewolnikiem, że tyran z tyranem żyć i obcować może, i to jeszcze pojąć można. Ale żeby człowiek wolny z despota lub jego podłym sługą, żeby odwaga z gnuśnością, cnota z zbrodnią obeyście miały, nie, tego pojąć nie podobna — to byź nie może. — Xiaże o ludzkości mówi! Jaktó? *Tork!* żołnierz *Ferzego*, mówca despotycznego rządu ludzkość zaleca? O iakże on i wtedy nienawisci jest godnym, gdy nawet o ludzkości gada! Woyska nasze, mówi dumny *Tork*, niewierzą obłąkanemu narodowi Francuzów. Muileysza o to, czy uwierzą, aby tylko poczuły męstwo żołnierzy i skutek dziań naszych. W głowie więc *Torka* naród Francuzów jest obłąkany, ale to obłąkanie trwa jednak tak długo, a Xiaże *Tork* zapewne wyprowadzić z niego Francuzów nie zdoła. *Jego Królewiczowska Mość* czyni porównanie między Francją i Anglią. Co ta paralella znaczy Oywatele? Co ma serce obumarłe z tym sercem wspólnego, które ożywia święty ogień wolności? Anglia jest mdłym światelkiem, niknące przed słońcem republikańskim. Chce *Tork* na placu boiowym zbliżyć Francuzów do Anglików, aby republikańską cnotę ich skaził, lecz między obrońcami wolności i oprawcami despotyzmu przepaść rozciągnąć należy. Nie trzeba się dziwić obywatele że się *Tork* ułakł dekretu naszego, bo siła sprzysięgłych na Francją tyranów, zależy na tych pomocnikach, którzy sobie wierzód nas jedniają; chcieliby zostawić sobie iaki sposób (w przypadku gdyby po-

konanemi byli) utrzymania związków z nikczemnymi narzędziami zdrad swoich. Może *Jork* sobie roi, że wojską nasze prędkiej smiesznej jego deklaracyi, jak uchwałąm Konwencyi posłuszne będą. Ale nie żyjemy już teraz obywatele, w czasach *Brissotów*, *Dumorierów*, *Guadetów*, *Dantonów* &c. Rzplita od tego czasu niezliczone pokonała spiski. Stoi mocno Rzplita, lubo początkowo nie była rewolucyi celem, bo powtarzam, że właśnie ukradkowym sposobem wśliznęła się pomiędzy walczące z sobą fakcye, których zbrodnicze układy dążyły do utwierdzenia nowych systematów tyranii. Dla tego w pierwiastkach rewolucyi tak mało czystych było patryotów, dla tego nieprzyjaciele nasi i ich pomocnicy, wszelkich używają sposobów, aby nas rozdziwić, pokłócić i zamieszać. Znają oni dobrze, że lud niepotrafi zwyciężyć sprzysięgłych na swą zgubę nieprzyjaciół, jeżeli w nim nie masz tej zgody, tej iedności i tego centralnego połączenia sprężyn rządowych, które są duszą zwycięstw. Niemogąc powstania całego ludu pokonać, starają się oddalić go od narodowej Konwencyi, poróżnić Konwencyą z iey wydziałami, i zniechęcić między sobą członki tychże wydziałów. Ten jest zamiar proklamacyi *Xcia Jork*. Jego *Królewiczowska Mość* podchlebia sobie jeszcze, że żołnierze obojga narodów zemstę swą na Konwencyą narodową obrócą. *Jork* zatym swe czeze nadzieie, na uknowanych wewnątrz kraju naszego spiskach zakłada. Cóż nakoniec znaczy to pierwszeństwo, które mi dać? Mniemałem że jestem obywatelem Francuzkim, a on mnie czyni Królem Francyi i Nawarry. Nadto wysoko cenię tytuł obywatela Francuzkiego, ażeby nie czuł nayszywszego nieukontentowania i niebył przejęty wzgardą, kiedy mnie kto z Królem jakimś porównywać. Dla przyjaciela wolności, czy może być coś miłszego, nad miłość współziomków jego? Xże *Jork* dodaie, że mnie zbroyna warta otacza. Któż chytróść tego fałszu nie pozna. Chcieliby nas uczynić podeyrzanemi ludowi i odjąć nam śmiałość zdzierania maski nieprzyjaciółom jego i pokonania ich. Bądźmy baczni na te sztuczne sidła. Póki krew w żyłach naszych płynąć będzie, póty będziemy zdzierać larwy tyranom, zdrajcom i wszystkim zbrodniarzom, pójdziemy z niemi w zapasy i przewyciężemy ich. „

Mowa ta ma być drukowana i do wszystkich wojsk rozesłana. Członek ieden żądał, aby ieden iey exemplarz posłany był *Xciu Jork*. Nie, zawołał *Barrere*, do tego Jegomości niemamy nic do przesłania, tylko kule,

Z Londynu dnia 8. Lipca.

J.P. Say poseł nadzwyczajny Stanów zjednoczonych Amerykańskich miał onegdaj pierwszą audyencyą u Króla, i złożył swe *credentials*. Obrót niepemyślny interesów na lądzie zatrudnia mocno Ministerium nasze. We Wtorek wieczorem była wielka konferencya całej Rady, która aż do północy trwała. Naradzano się nietylko nad środkami tyczącemi się wojny, ale i nad odmianami nastąpić mającemi w Ministerium. *P. Pitt* z Hrabią *Portland* dowodzącą partii opozycyjnej, długo w tej ostatniej okoliczności konferował. Parlament miał być prorogowany we Wtorek, lecz na wspomnianej konferencyi zgodzono się, aby ta prorogacya jeszcze była wstrzymana. W przyszły Poniedziałek, jak mówią, będzie uczyniona, w Parlamencie pewna mocya, ściągająca się do ostatnich zdarzeń we *Flandryi* i względem postępowania iednego z naszych aliantów, mocya ta ma mieć w celu odwołanie do kraju wszystkich wojsk Wielkiej Brytanii znajdujących się we *Flandryi* lub w *Hollandyi*. Król z całą familią przy końcu zeszłego miesiąca był w *Portsmouth*, gdzie z wielkimi uroczystościami był przyjęty. *Admirał Howe* przywitał go na okręcie *Admirałskim Charlotte*, Król zaś darował mu szpadę, której wartość 3,000. funtów szterlingów (120,000. złł: Pol:) wynosi. *Admirałowie Alexander Hood, Gardair i Cartes* otrzymali złote łańcuchy.

Z *Lizbony* odbieramy wiadomość, że w krajach do *Portugallii* należących, w południowej Ameryce rozruchy wybuchnęły, dla której przyczyny posłano tam fregatę i trzy mniejsze okręty z prochem, kulami i kompanią Artylleryi. Do wyspy *Madery* należącey do *Portugalczyków*, miała także popłynąć flotta z wojskiem z *Lizbony* dla uspokojenia wszczętego tam rozruchu.

Wiadomości z *Flandryi*, są arcy smutne. Hrabia *Moira* stanął wprawdzie w *Ostendzie*, ale ztamtąd zaraz do *Antwerpii* z wojskiem ruszył. Różne transporta wojsk nowych wzmożnił tam wkrótce armią naszą. Komunikacya między *Ostendą* i *Dowvre* jest przecięta i mamy nadzieję, że wysłani do *Ostendy* kuryerowie, zwrócą się do *Antwerpii*. — Kupiec ieden Amerykański przybyły z *Dunkierki* donosi, że tam codziennie 20,000. ludzi pracuje nad wygłębieniem portu, żeby większe okręty zawiać do niego mogły.

Sprawa *Hastingsa* jeszcze tak prędko nie będzie ukończona. W Izbie wyższej Lord *Amherst* wolał, aby aż do przyszłej sessyi Parlamentu po upłynionej prorogacyi zawieszona była. Na co zezwolono. Tenże Lord chciał, ażeby sessya do przyszłego piątku odwołana została, lecz Lord *Landerdale* wnosząc sobie, że Parlament dnia tego będzie prorogowany sprzeciwił się temu wraz z Xciem *Norfolk*, żądając, aby wprzód położenie krytyczne interesów naszych na lądzie wziąć w deliberacyą. Wojska nasze, mówił *Landerdale*, są prowadzone na rzeź, pewne wielkie mocarstwo, które stosownie do zawartych z nim traktatów, powinno nas być wspierać, obietnic uroczyste danych nie dotrzymuje, inne zaś mocarstwo wojska swe z *Flandryi* chce wyciągnąć. Jeżeli dodał Xcie *Norfolk* aż do przyszłego piątku w niebezpiecznym terazniejszym rzeczy położeniu, nieodbierzemy wiadomości jakiej nadzwyczajnie dobrej, natenczas podam projekt adresu do Króla z prozbą, aby sessye Parlamentowe wcale nie były prorogowane.

W Izbie niższej partya opozycyi żywo na ministrów powstała. Coż się to znaczy? rzekł *Scheridan*, że Ministrowie Parlament od dnia do dnia prorogują? Nie jest że to nieprzyzwoicie i nagannie, że żaden z nich na swym tu nie jest miejscu? Kiedy nam żaden z nich nie powiada, czyli w Piątek ostatnia będzie sessya Parlamentu, lub nie? więc ja z miejsca moiego zapowiadam, iż w przyszły czwartek uczynię propozycyą ściągającą się do obrotów wojennych na lądzie. P. *Tekyl* okazał także swe zadziwienie nad nieprzytomnością i obojętnością Ministrów, których jest powinnością złożyć rachunek pieniędzy przesłanych Królowi Pruskiemu, i powiedzieć narodowi prawdę w okolicznościach naybardziej go interesujących. — W przyszły więc Czwartek spodziewać się trzeba, że spory w Parlamencie będą ciekawe.

W *Nottingham* wielki był rozruch. Zwycięstwa Francuzów obudziły przytłumioną odwagę tamecznych *Jakobinów* tak, że zawczora tajemne schadzki mieli, w mufrze ćwiczyli się i nawet na wiwaty z domów strzelali. Miya w którym się zgromadzili byli, partya przeciwna im zapaliła, i zwierzchność była przymuszona użyć milicyi do przywrócenia porządku. Wśród zgielku i zamieszania, wielu zostało rannych, i wiele broni ukrytey w domach znaleziono.

Nowa odmiana w gabinecie, która partye *Portlanda* i *Pitta* połączy, i która zaraz po prorogacyi Parlamentu nastąpi, jest ta: P. *Pitt* zostanie tak iak dawniej pierwszym Lordem i Kanclerzem skarbu, Lord *Loughborough* będzie wielkim Kanclerzem Państwa, Xcie *Portland* Sekretarzem stanu do spraw wewnętrznych, Lord *Grenville* sekretarzem stanu do interesów zagranicznych, P. *Wyndham* sekretarzem wojennym, Hrabia *Mansfield* albo Hrabia *Fitzwilliam* Prezydentem Rady, P. *Dundas* Prezydentem naywyższej Kommissyi Wschodnich Indyi, M. *Stamford* tajemnym Pieczętarzem, Lord *Chatam* pierwszym Lordem Admiralityi, Xcie *Richmond*

naywyższym Generałem artylleryi, Lord *Hawksbury* Prezydentem Regencyi handlowey, Mar-
grabia *Cornwallis* na miejsce Lorda *Amherst* kommandantem en Chef, P. *Fonge* kommandan-
tem *Jamaiki*, Lord *Spencer* Vice-Królem Irlandyi.

Z Madrytu dnia 18. Czerwca.

Przed kilką dniami koń pod Królem upadł i Król dostał kontuzyi w ramie i nogę. Nie-
szczęśliwsza jednak była siostra królowa, Infantka *Marya Jozefa*, która tegoż samego dnia
wsiadając na muła, kolano sobie niebezpiecznie zgruchotała.

Z Lizbony dnia 13. Czerwca.

Książniczka *Marya Anna* siostra królowey, w takim jest stanie iak Królowa, to jest: do-
stała zawrotu głowy. Przypisują to czułości, którą okazała nad losem familli królewskiej
Francuzkiej. — Wkrótce eskadra Portugalska z 4. liniowych okrętów złożona popłynie do Au-
glii. Francuzi już i nasze okręty zabierać poczynają.

Z Włoch dnia 1. Lipca.

Forteca *Calvi* jeszcze się broni — w *Genui* kapry Francuzkie uzbraiają się, w przedmie-
ściu jednym miała tego magazyny dla woysk Francuzkich są założone i rekrutów do woyska
werbują. — Flotta Hiszpańska w *Barcelonie* ma być teraz zupełnie nieczynna. Dwor *Madry-
cki* chciałby odstąpić od koalicji i pogodzić się z Francuzami. — W *Turynie*, *Saluzzo* i *Pigne-
rol* były niedawno wielkie pożary, których sprawcami być mają nieprzyjaciele rządu Sardyń-
skiego. — Część potęgi Francuzów skoncentrowana jest w Hrabstwie *Niceyskim*, inna część jest
w *Piemontcie* i grozi fortacy *Coni*. — Wybuchanie góry *Wezuwiusz* niezmiernie szkody po-
bliższym miejscom przyniosło. Piękne miasteczko *Torre del Greco*, gdzie 18,000. mieszkań-
ców liczono, prawie do szczytu jest zniszczone. Wiele ludzi przez ogień tego wulkanu ży-
cie utraciło, wielu zaś uciekło do *Neapolu*, gdzie ich rząd iak może tak wspiera. W niektó-
rych okolicach *Neapolu* popiół leży 40. łokci wysoko. — Na francuzkiej eskadrze która wy-
szła z *Tulonu* znajduje się reprezentant ludu *Salicetti* i Admirał *Martin*. Są pewne doniesie-
nia z *Genui*, że wyszła powtórnie na morze z odnogi *Juan*, do której wypłynąwszy z *Tulo-
nu* zawinęła była. — W *Medyolanie* znaleziono także wiele drukowanych kartek zachęcających
mieszkańców do powstania przeciw rządowi, w celu uwolnienia się i osiągnięcia wolności.
Policja już 400. takich kartek ma w swych rękach — na jedney z nich znajdował się numer
1000. Hrabia *Prowancyi* siedzi jeszcze w *Weronie* i czeka na uwiadomienie od Dworu *Ma-
dryckiego*, czyli może do *Madrytu* pojechać lub nie? Generał Hiszpański *Caro* miał być zna-
cznie porażony w *Katalonii* od Francuzów, którzy także już do *Nawarry* Hiszpańskiej wkro-
czyli.

Z Flissingen dnia 6. Lipca.

Okrętów 107. transportowych z woyskami Angielskimi, stały tu z *Ostendy*, 40. już
popłynęło do *Antwerpii*. Pokazanie się Francuzów przy *Sluys* (małej fortacy w *Flandryi* Hol-
lenderskiej) napełniło trwogą mieszkańców kraju tego. Francuzi tam teraz wielkie sypią ba-
teryje, i dziś słyszeliśmy ztamtąd mocną kononadę. Wczoray 10. do 12. tysięcy Francuzów
miało stanąć z *Gandawy* w *Assende*.

W ostatniej gazecie na karcie 412. w wierszu 27. jest omyłka druku zamiast od *Halle*
aż do *Worms*, czytać trzeba: od *Halle* aż do *Wawre*.

Ad N^m 32.

D O D A T E K

D O

GAZETY WOLNEY WARSZAWSKIEY.

Z WARSZAWY DNIA 12. SIERPNIA 1794. we WTOREK.

Ofiara w srebrach od Woyska.

Nayw. Naczelnik przesłał od woyska kilkanaście grzywien srebra do mennicy; z nastę-
pującym biletem, do prezydującego w wydziale skarbowym.

„Pofyłam ci, prezesie, pierwiastki składek ubogiego w zapasy, lecz gorliwego w dobrych
chęciach rycerzwa należego. Bogdayby przykład ten naśladowany był od obywatelów, któ-
rzy obficie, iak my, obdarzeni od losu, obfitym dla oyczyzny składac mogą dary.„ d. 1.
Sierpnia. T. Kościuszko.

Czynności Rady Naywyższej Narodowej.

Dnia 29. Lipca. Zaleciła napisać list do obyw. Kocietla Pełnomocnika do Wilna z po-
wieszowaniem obywatelom pomyślnego przez ich mężstwo odparcia nieprzyjaciela. — Władza
nadana Ob. Krzuckiemu przez ustanowienie nowego pełnomocnika Ob. Tomaszewskiego cofnięta.
— Do roztrząśnienia projektu organizacyi sądów woyskowych municypalnych wyzwała OOb.
Dembowski, Buczyński, Moszyński i Horalik, projekt wydziału potrzeb woyskowych
względem zapobieżenia uciążliwościom których się dopuszczają woyskowi, komunikować N.
Naczelnikowi zaleciła.

Dnia 30. Lipca. Na przełożenie wydziału bezpieczeństwa summe 40,000. na potrze-
by tegoż wydziału Rada wypłacić kazała za kwitem prezydującego, i między wydatki zapli-
ścić. Także summe 200,000. na potrzeby woyska na żądanie swego wydziału za kwitem pre-
zydującego wydać kazała. — Tegoż wydziału projekt zajęcia na rzecz skarbu fabryki sukien-
ney Ob. Prota Potockiego, tudzież zakupienie narzędzi, warsztatów, machin podług tary opła-
cania procentu kredytorom, arendowanie budynków mieszkalnych i fabrycznych, umocowanie
osoby do traktowania z administracyą majątku Ob. Prota Potockiego i urządzenie iak najlepsze
temuż wydziałowi potrzeb woysk. dozwoliła, a wzmiankowaną fabrykę biorąc pod rządową
opiekę wszelkie bezpieczeństwo i pomoc zaręczyła. — Zaleciła wydziałowi skarb. powtorze-
nia rekwiizycyi do Kommissyy porządkowych, aby wszystkie srebra kościelne zbywające od po-
trzebnych obrządków Religii, najszybciej do mennicy Warszawskiej przesyłały, oświadczając
im w Imieniu Rady iż zwłoka w tej mierze uymie środków powstanie Narodowe wesprzeć
mogących i na karę ich narazi. — Rozkazała temuż wydziałowi wydać obwieszczenie, aby
zaręczenia skarbowe za produkta i efekta na miejscu gotowych pieniędzy przyjmowane były
od obywatelów bez żadney trudności i wymówki. oporni zaś iako przeciwni powstaniu uwa-
żani będą. — Aby wyszło zalecenie nakazujące składać na 10. dzień Sierpnia pobozy z podat-

kami ordynaryinemi podług uniwersału 12. Czerwca od Rady wydanego, pod karą podwoynęj opłaty poborów i podatków oraz exekucją wojskową. — Dla ulżenia mieszkańcom Warszawskim w sposobności nie będącym wypłacenia poborów, zaleciła Rada wydziałowi skarbu: aby w poborze podymnego klasy 6. 5. i 4. w komornym zaś 3. klasa i 2. folę do dalszego urzędzenia miały. — 1. zaś klasa 2. i 3. w poborze podymnego, a 1. w poborze komornym: niezwłocznie wyznaczoną opłatę na dzień 10. Sierpnia złożyły pod warunkiem podwoynęj opłaty i wydania na delatę takowych. — Toż samo zaleci Exaktorom od pensyi publicznych i prywatnych odbierającym. — Na przełożenie potrzeby ustanowienia zaręczeń ogólnych prosto od wydziału skarbu wydawać się mogących ustanowiła Rada, iż ile razy wydział skarbu: takowych zaręczeń potrzebować będzie, tyle razy żądanie o to do Rady zamiesie, a przydujący rekwizycją o toż zaręczenie do wydziału skarbu: uczyni, wydział zaś skarbu podpisze je używanym dotąd sposobem i do kasy Narod. odda. — Zaleciła nadto Rada aby bilety skarbowe na d. 8. Czerwca uchwalone, a przez dyrekcyą sporządzić się mające w kurs wprowadzone były, z oświadczeniem publiczności o takowym ustanowieniu.

Dnia. 31 Lipca. Zaleciła Rada wydziałowi skarbu: aby na rekwizycją Nayw. Naczelnika sumę 600,000. Zł. za kwitem Ob. Krauza kasyera obozowego z kasy Narod. wypłacił. — Temuż wydział: na utrzymanie osób dyplomatycznych Rosyisk. w zabezpieczeniu Narod. będących 3,000. zł. za kwitem Obyw. Franc. *Gautier* wypłacić rozkazała. — Ofiarę dwie skrzynie fiarki od Ob. *Horatika* dane Rada z wdzięcznością przyjęła, i dla pamięci jego obywatelstwa w protokół wpisać kazała. — Rapport od Kommissyi Łomżyń: przekonywający o gorliwości i możności dostawienia furazów mile od Rady przyjęty, z obietnicą załatwienia żądań w uciążliwościach wyrządzanych przez podkomendnych. — Przyjęła z należytym uwielbieniem myśli Ob. *Mosłowskiego* względem pomnożenia ammunicyi i wczesnego zaradzenia licznym potrzebom wojskowym.

Ustanowienie biletów Skarbowych.

Rada Naywyższa Narodowa: Nieuch.onne i nagłe Rzplitey potrzeby, chęć iak nayprędzszego ośwobodzenia oyczyzny naszej od obcey przemocy, za mowanie cyrkulacyi pieniężney, trudność negocjowania onych z zagranicy, niepodobieństwo ogołocenia obywatelów z gotowizny; a nadewszystko, niemając żadnego celu nadzwyczajnymi uciskać obywatelów podatkami, w tenczas, kiedy naród własności narodowey na ratunek oyczyzny użyć iest winien, każą nam się brać do środków extraordynaryjnych, któreby wszytkim tym zamiarom dogodzić, święte powstanie narodu naydzielniey wesprzeć, oraz nowy ruch zatamowaney cyrkulacyi pieniężney oddać potrafiły.

Tym celem Rada N. Narodowa stanowi bilety skarbowe, które nowy kurs, iako i pieniądze we wszytkich krajach Rzplitey naszej mieć mają: a to do proporcyi kursu pieniędzy, bitych po złotych ośmdziesiąt cztery i pół z grzywny koloniskiej.

Ażeby zaś nayzupełniejszy tymże biletom skarbowym u wszytkich ziemi naszej mieszkańców zapewnić ufnosć; stanowi i rozciąga hypotekę i bezpieczeństwo onych na wszytkich dobrach narodowych, pod własność narodu teraz należących, oraz w przyszłym czasie pod tęż własność należeć mogących; Na umorzenie zaś takowych biletów, dobra narodowe sprzedawanemi będą; a naprzód: od daty dzisiejszey, naydaley za rok ieden, przedanych będzie dóbr narodowych, naymniey za dziesięć millionów, i tak następnie co rok, naymniey za dziesięć millionów przedawane będą dobra narodowe, aż do zupełnego biletów skarbowych umorzenia.

Każdy dobra narodowe kupujący, walor kupionych dóbr, nietylko biletami płacić może, ale nadto pięć procent na pożytek płacącego biletami, skarb narodowy bonifikować będzie, a takowe dobra, tak kraiowi, iako i zagraniczni religii Chrześcijańskiej, bez różnicy stanu, kupować mogą. Za iaką zaś sumę dobra narodowe przedanemi zostaną, w teyże samey wielości bilety skarbowe publicznie spalonemi będą.

Kiedy więc w tym sposobie pewność biletów, satysfakcyja ónych, i zysk nawet zabezpieczonemi są, zatym te bilety skarbowe od każdego za wszelkie produkta kraiowe, towary, za robotę, komorne i prowizye, opłacić się winne, przyimowanemi być mają, wyławszy kapitały, podług dawniejszych przed ninieyszą ustawą poczynionych opisów, które kapitały gotowizną w tym gatunku, iak w opisie pożyczający opisał się, płaconemi być powinny. Gdyby zaś ktokolwiek tych biletów za towary, produkta kraiowe, robotę i prowizye, brać niechciał, takowy w miarę przewinienia swego, w sądach miejscowych policyjnych karany będzie, to jest: za pierwszym tey uchwały sprzeciwieniem się, dziesięć, za drugim dwadzieścia od sta, od tey kwoty, iaką w papierach przyjąć niechciał, na rzecz skarbu zapłacić, a wszelako papiery takowe przyjąć obowiązany będzie, a za trzecim sprzeciwieniem się tey uchwale, jeśli rzecz będzie o towar, lub produkt, te na rzecz skarbu skonfiskowane zostaną, a skarb towar, lub produkt, podług ceny umówioney z tym, co się uchwale sprzeciwił, kupującemu za też same papiery odprzeda. Jeśli o robotę lub prowizyą, sprzeciwienie nastąpi, miejscowa zwierzchność zakwitnie dłużnika w tym przypadku, a papiery sprzeciwiającemu się należne, na rzecz skarbu, sposobem konfiskaty zabierze.

Podobnież te bilety skarbowe w dochodach skarbowych całkowicie przyimowane będą. Ze zaś w czasie weyny wielorakie potrzeby gotowizną koniecznie opłacać potrzeba, zaczym dopóty, dopóki teraźniejsza weyna ukończoną nie będzie, wszyscy wnoszący dochód do skarbu, w połowie gotowizną, a w drugiej połowie biletami skarbowemi opłacać go winni.

Chociaż zaś hipoteka na dobrach narodowych, wszystkich ogólnie jest znaczna, iż nayogromniejsze summy pokryć może, gdy jednak zafilenie gwałtownych Rzplitey potrzeb, mierney na teraz potrzebnie summy, przeto tymczasowo bilety skarbowe nie na większą, iak na sześćdziesiąt millionów złotych polskich zrobione będą, a to w klasyfikacyi, iaką dyrekcyja następnie ułoży, i za zatwierdzeniem Rady ogłosi.

Gdy zaś przykłady w innych narodach doświadczane, służyć czynią obawę, iżby bilety skarbowe fałszowanemi nie były, przeto karę śmierci i konfiskatę majątku na rzecz skarbu publicznego, na fałszerzów biletów skarbowych stanowi; a dla delatora fałszerzów, nadgródę złotych pięćdziesiąt tysięcy ze skarbu publicznego przeznaczą, którą summa za stawieniem i przekonaniem fałszerza, delatorowi bez zwłoki zapłaconą będzie.

Nad to, ieżeliby iakowa banda złych ludzi fałszowane bilety robiła, wolno będzie, chociaż wchodzącemu do tey niegodziwej roboty, być delatorem naprzeciw współ fałszerzom; a takowy współ winowayców wydający, nietylko od kary na fałszerzów przepisaney wolny będzie, lecz do tego wyznaczoną, iako delator, nadgródę zł: 50,000. otrzyma, ieżeli wszystkich współników swoich do sądu przystawi; a gdyby nie wszystkich przystawił, więc w proporcyi liczby przystawionych współ-winowayców, nadgrodzonym będzie; gdyby zaś żadnego współwinowaycy przystawić nie mógł, więc tylko od kary śmierci uwolnionym zostanie; więzienia zaś cywilnego na całe życie uniknąć nie ma.

Do uskutecznienia takowych biletów skarbowych, ustanawia Rada naywyższa narodowa dyrekcyą z obywatelów: *Xawerego Dziatyńskiego, Jędrzeja Kapostasa, Antoniego Dziada-*

*frzyckiego, Jerzego Potks, Antoniego Lanckorońskiego, Filipa Garlickiego, i Jakóba Kisiel. Któr-
ra to dyrekcyja, z powyższych osób złożona, manipulacyą biletów skarbowych ułoży, i tę Ra-
dzie do approbacyi poda; a Rada na ten czas ściśle do wypadających obowiązków, pomie-
nione osoby dyrekcyą składające, do przyięgi wykonania zobowiąże.*

*Gdy bilet skarbowy, przez używanie, przetartym zostanie, zamieniony być może za in-
ny równego waloru; sposób zaś i miejsce tej zamiany ustanowić się mające, dyrekcyja publi-
czności ogłosi.*

*Działo się w Warszawie na sessyi Rady w domu Raczyńskich zwanym, dnia 8. Mca
Czerwca 1794. roku.*

X. Hugo Kottłay Prezydujący.

T. Czech Rady N. N. Sehr:

Z Szwajcar dnia 6. Lipca.

*Wkrótce ziedzie się sejm do Frauenfeld. Wydział Francuzki ocalenia publicznego już
tam posłał Deputowanych, którzy to co następnie przelożyć mają. Imo. Ażeby emigrantów
z Szwajcaryi wygnać. 2do. Pozwolić Francuzom woły, konie, i zgoła każdy gatunek bydła
potrzebnego zakupować. 3tio. Wszystkie w żółdzie obcych mocarstw zostające Regimenta od-
wołać. 4to. Francyzą amunicyą i bronią opatrzyć. Na pierwszy punkt łatwe nastąpi zezwo-
lenie, lecz inne podlegają trudnościom. — Komisyja Francuzka wynalazła sposoby przymusze-
nia nas, ażebyśmy asygnaty któremi zarzuceni jesteśmy, w największej części przy sobie za-
trzymali. Wielu kupców naszych zapisało mnożstwo Francuzkich towarów w celu opłacenia
ich asygnatami. Skoro na pograniczu stanęły, zatrzymano je podług zlecenia wspomnionego
wydziału ocalenia, i oświadczone kupcom naszym, iż tylko pod tą kondycyą będą wypuszczo-
ne, jeżeli trzecią część waloru żywnościami, trzecią gotowemi pieniędzmi, a resztę assygna-
tami zapłacą.*

D O N I E S I E N I A.

*Departament do odbierania ofiar i sreber kościelnych w Deputacyi Administracyiney w Wydziale Skarbo-
wym Komisyyi Porządkowej Xstawa Mazowieckiego. Uwiadania Obywatelów i Obywatelki, którzy przez gor-
liwość ku dobru Ojczyzny chcą ofiarąmi swoimi przysłużyć się na potrzeby woyska, aby z temi ofiarami dobro-
wolnemi, czyli to w złocie, srebrze lub też gotowych pieniądzech, bądź w miedzi, cynie, ołowiu, mosiądzu,
żelazie, koszulach, płótnie, kozuchach, albo skórach na kozuchy, skórach wszelkich, wyprawnych lub suro-
wych, bórach, bądź też jakichkolwiek sprzętach, rzeczach i efektach do sklepu na rogu Ratusza miasta starey
Warszawy (gdzie wspomniane dobrowolne ofiary dawniej, i teraz, tudzież, srebra kościelne z za Warszawy odbie-
rają się) udawać się zaczęli.*

*Sąd Kryminalny Woiewodze Lubelskiego obwieszcza Franciszka Radwańskiego, ażeby ten przed nim stawiał
się jako zapożyczony przez oskarżyciela publicznego i na zarzuty odpowiadał. Jeżeli w przeciągu Niedzieli czte-
rech od dnia dzisiejszego niestawi się, będzie in Contumaciam sądzony. Dnia 4. sierpnia 1794. R.*

Ignacy Boniakiewicz Prezyd.

*Deputacya indagacyjna .. Po uczynionej ściślej indagacyi z Ludwika Peona aresztowanego, gdy nie nie
znaydując się coby go obwinąć mogło, gdy nadto rekwirowała Deputacya rewizyjna i Sąd kryminalny o jakowe
ślady przestępstwa onegoż dowodzące, dały odpowiedź iż żadne nie naydują się, niemając prócz tego żadnego
delatora przeciwko onemu, jest opinia Deputacyi iżby był uwolniony, którą wraz z indagacyą tegoż Peona
przesyła Wydziałowi bezpieczeństwa w Radzie Naywyższej Narodowej. Stosownie do opiaii Deputacyi wydał
Wydział bezpieczeństwa rezolucyą uwalniającą onegoż.*

*Jan Pańkowski dyspozycyą ostatniey Woli ś. p. Ludwika Zawistowskiego w pułku J. K. Mci Cho-
rażego wyznaczony egzekutorem, czyniąc zadosyć rezye dyspozycyi ostatniey woli Chor. Zawistowskiego, bez-
poconnie z tego świata zeszedł, obwieszcza iż z majątku w rzeczach, a naywięcej w skrypkach śmiercią
zostawionego, dla siostry zmarłego, Wiktorii sryieczney 2000. i Ludwice cioteczney 1000 zł: pol: jest wyzna-
czono, aby więc takowe siostry Wiktorii stryieczna i Ludwika cioteczna, przez siebie lub pełnomocników swo-
ich z dowodami autentycznymi prawdziwie ich być takimi nieboszczyka Ludwika Zawistowskiego siostrami pre-
bującami; do Jana Wojciecha Pańkowskiego testamentu egzekutora w Warszawie przy Tarasie w Oficynach
Zamku J. K. Mci mieszkającego ogłoszili się, tedy w rzeczach lub papierach co im dysponowano odbiorą*

*Na ulicy nowy świat pod Nmem 1280. jest do naięcia pierwsze piętro z meblami, stajniami i wozni-
wniami.*